

JAKIE SĄ WZGLĘDNE ZALETY MAKROEKONOMICZNE I WPŁYW NA ŚRODOWISKO PŁYNĄCE Z BEZPOŚREDNIEGO TWORZENIA MIEJSC PRACY ORAZ DOCHODU PODSTAWOWEGO?¹

PAVLINA R. TCHERNEVA

PRZEŁOŻYŁ: MACIEJ SZLINDER

Abstrakt: Istnieje bogata literatura popierająca powszechne i bezwarunkowe gwarancje publiczne przeciw rozwiązaniom kierowanym i opartym na kryterium dochodowym. Przedmiotem tego artykułu są dwie takie propozycje – dochód podstawowy i gwarancja zatrudnienia. Ocenia on wpływ każdej z nich na stabilność makroekonomiczną, utrzymując, że bezpośrednio tworzenie miejsc pracy posiada elementy stabilizujące, których brak w propozycji dochodu podstawowego. W świetle dyskusji na temat nowoczesnych finansów i dynamiki rynku pracy dochód podstawowy jawi się jako wewnętrznie inflacyjenny i potencjalnie wywołujący stagflację. Po przebadaniu makroekonomicznej wykonalności obu programów artykuł opisuje ich zalety z punktu widzenia środowiska naturalnego. Argumentuje, że „zielone” konsekwencje dochodu podstawowego wystąpią prawdopodobnie nie wskutek jego modus operandi, ale z powodu podatków wprowadzonych dla jego sfinansowania. Natomiast gwarancja zatrudnienia może służyć jako instytucjonalny środek

¹ Tekst jest tłumaczeniem artykułu: Tcherneva, Pavlina R. 2007. „What Are the Relative Macroeconomic Merits and Environmental Impacts of Direct Job Creation and Basic Income Guarantees?”. The Levy Economics Institute of Bard College, Working Paper No. 517. http://www.levyinstitute.org/pubs/wp_517.pdf (dostęp 30.07.2017).

do osiągnięcia wielu celów ekologicznych, otwarcie wspierając odnowę i ochronę środowiska, a także zrównoważony rozwój. Wreszcie, w nadziei na zbudowanie konsensusu, artykuł przedstawia propozycję połączenia rozwiązań, która jest ekonomicznie wykonalna, przyjazna środowisku i sprawiedliwa społecznie.

Słowa kluczowe: stabilność makroekonomiczna, inflacja, bezrobocie, środowisko, Pracodawca Ostatniej Instancji, dochód podstawowy.

1. Wstęp

Dochód podstawowy i gwarancja zatrudnienia to dwie propozycje działania w interesie publicznym, które opierają się na przekonaniu, że powszechne i bezwarunkowe rozwiązania są skuteczniejsze i sprawiedliwsze od programów kierowanych do konkretnych grup lub opierających się na kryterium dochodowym. Łączy je odrzucenie współczesnych systemów zabezpieczenia społecznego i polityki rynku pracy jako niesprawiedliwych i nieefektywnych. Kolejny punkt wspólny to otwarte zobowiązanie do zagwarantowania wszystkim jednostkom prawa do środków utrzymania. Obie propozycje mają na celu zwiększenie jednostkowej wolności i możliwości ekonomicznych, rozwinięcie pojęcia obywatelstwa, integrację społeczną poprzez likwidację ubóstwa, wzmocnienie kapitału ludzkiego, ożywienie wspólnot i odnowę środowiska naturalnego. Żywiolowy spór toczy się jednak o sposoby realizacji tych celów.

Ujmując rzecz skrótowo, zwolennicy i zwolenniczki dochodu podstawowego uważają, że współczesne gospodarki zmierzają w kierunku coraz bardziej prekarnych rynków pracy i uznają, że miejsca pracy nie mogą stanowić drogi do lepszego życia (Aronowitz i DiFazio 1994). Ponadto, podczas gdy niektóre osoby nie muszą pracować (np. z powodu spadku), inne, aby się utrzymać, muszą pracować często w „złych” miejscach pracy. Z tego powodu uważa się, że każda reforma polityki społecznej, która zwiększa rzeczywistą wolność, musi zapewnić jednostkom równy dostęp do darów natury poprzez dochód podstawowy, ale bez przymusu, by na niego zapracować (Van Parijs 1995). Taka polityka będzie również elementem emancypacji względem przymusowego zatrudnienia dzięki temu, że pozwoli im odrzucić poniżającą lub po prostu obowiązkową pracę najemną (Widerquist 2004). Kapitalizm postrzega się tutaj jako system z natury niesprawiedliwy głównie z uwagi na zależność dochodu od pracy. Kluczowym celem dla proponentów dochodu podstawowego staje się zatem zerwanie tego powiązania.

Zwolennicy i zwolenniczki gwarancji zatrudnienia uważają z kolei, że obrońcy i obrończynie dochodu podstawowego źle postawili problem niepewności dochodu (Harvey 2003; Mitchell i Watts 2004). Dobrze skonstruowany program gwarantowanego zatrudnienia, który oferuje możliwości sensownej pracy w zamian za godziwą płacę, nieuchronnie przeciwstawia się prekarnemu rynkowi pracy poprzez likwidację bezrobocia, radykalne zmniejszenie ubóstwa i wzmocnienie indywidualnej wolności do porzucenia złych miejsc pracy. Innymi słowy, w pieniężnej gospodarce rynkowej wiele z obserwowanych problemów rynkowych wynika z niewystarczającej liczby i jakości miejsc pracy. Gdy prawo do pracy zostanie zapewnione wszystkim, otworzy się jedyna możliwość, by odpowiednio ocenić błędy rynku i zabezpieczeń społecznych (Harvey 2003). Zabezpieczenie prawa do pracy stanowi w tym kontekście nadrzędny cel zwolenników i zwolenniczek gwarancji zatrudnienia.

Można czasem usłyszeć istotne zarzuty, że propozycje dochodu podstawowego nie są możliwe do realizacji z perspektywy ekonomicznej. Główny dotyczy tego, że muszą one prowadzić do takiego wzrostu inflacji, który może wiązać się z katastrofalnymi skutkami dla waluty. Co więcej, dochód podstawowy zdestabilizowałby rynki pracy i strukturę płac, co czyni go rozwiązaniem potencjalnie prowadzącym do stagflacji i hiperinflacji (Mitchell i Watts 2004; Tcherneva 2006a).

Niniejszy tekst stawia sobie trzy cele. Po pierwsze, bada możliwość realizacji obu programów z perspektywy makroekonomicznej w kontekście współczesnych pieniężnych gospodarek produkcyjnych. Po drugie, szczegółowo omawia ich zalety dla środowiska. Wreszcie w nadziei na zbudowanie konsensusu, przedkłada propozycję połączenia obu rozwiązań, która jest jednocześnie możliwa do realizacji z ekonomicznego punktu widzenia, przyjazna środowisku i sprawiedliwa społecznie.

2. Czy jesteśmy w stanie sfinansować dochód podstawowy lub gwarancję zatrudnienia?

Porównujemy tutaj dwie propozycje. Bezwarunkowy dochód podstawowy (BDP)², o którym tu mowa, polega na świadczeniu powszechnym wypłacanym każdej osobie posiadającej obywatelstwo bez względu na rasę, płeć, stan cywilny czy uczestnictwo w rynku pracy na poziomie wystarczającym do nabycia dóbr zapewniających podstawowy, niezbędny poziom życia³. Program gwarancji zatrudnienia (GZ), który chcemy tutaj analizować, oferuje miejsca pracy finansowane z budżetu federalnego każdej osobie gotowej, chętnej i zdolnej do pracy, która jednak nie znalazła pożądanego zatrudnienia w sektorze prywatnym. Program ten zapewnia godziwą płacę i przyzwoite warunki pracy. Modelowymi przykładami programu są niedawne propozycje modeli: zatrudnienia w usługach publicznych, rządu jako pracodawcy ostatniej instancji oraz zapasu zatrudnienia⁴.

² Autorka używa tutaj określenia *basic income guarantee*, które w debacie amerykańskiej obejmuje swoim zakresem dość różne rozwiązania: od bezwarunkowego dochodu podstawowego, przez negatywny podatek dochodowy po minimalny dochód gwarantowany. Z uwagi jednak na to, że w artykule autorka wyraźnie zaznacza, że zajmuje ją wyłącznie świadczenie niezależne od rynku pracy, a tym samym dystansuje się m.in. od analizy negatywnego podatku dochodowego (patrz przypis 2), konsekwentnie tłumaczę termin *basic income guarantee* jako „bezwartunkowy dochód podstawowy” (BDP) [przyp. tłum.].

³ Gwarancja podstawowego dochodu (*basic income guarantee*) przyjmuje wiele odmian. Nie będziemy tutaj dyskutować np. częściowego dochodu podstawowego ani negatywnego podatku dochodowego (NPD), ponieważ odpowiednio albo nie zapewniają minimalnego poziomu życia, albo są zależne od uczestnictwa w rynku pracy. Natomiast pełen dochód podstawowy to taki, który jest ustalony na poziomie minimum socjalnego (Van Parijs 1992) albo oficjalnej granicy ubóstwa (Clark 2004), chociaż dla Van Parijsa maksymalizacja indywidualnych możliwości i wolności wymaga, by był on ustalony na *najwyższym możliwym do utrzymania* poziomie (Van Parijs 1992; 1995; 2004).

⁴ Co do celów i konstrukcji tych programów panuje powszechna zgoda (np. Harvey 1989; Wray 1998; Mitchell 1998). Chociaż historia jest pełna programów bezpośredniego tworzenia miejsc pracy, zwykle są one

Błędne pojmowanie finansów publicznych stanowi być może najważniejszą przeszkodę dla rządu w implementacji ważnych reform. Wiele napisano na temat sposobów finansowania dochodu podstawowego i gwarancji zatrudnienia⁵. Taka dyskusja jest istotna jedynie z perspektywy tych państw, które oddały suwerenną kontrolę nad własnymi walutami (np. znajdują się w systemie izby walutowej lub jakiegoś innego reżimu sztywnego kursu wymiany). Państwa, które wciąż są suwerennym emitentem pieniądza (czyli większość państw świata), nie mają jednak ograniczeń w finansowaniu swoich działań. Niewątpliwie mierzą się one z ograniczeniami politycznymi, którymi wstrząsnęłoby pełne uznanie sposobu funkcjonowania suwerennej waluty. Chociaż ideologia „pieniędzy podatnika” jest głęboko zakorzeniona w całym współczesnym dyskursie, kluczową kwestią dla odpowiedniego zrozumienia natury powszechnych gwarancji jest obalenie przesłanek tej ideologii. Taki jest cel tej części artykułu.

Istnieje bogata literatura na temat zasad funkcjonowania suwerennych finansów⁶. Chciałabym skupić się na trzech tego rodzaju regulach. Po pierwsze, podatki i wydatki są zawsze dwoma niezależnymi operacjami, jednak w ramach systemu płynnego kursu wymiany walut podatki nie mogą finansować wydatków. Państwo będące suwerennym emitentem pieniądza może zawsze zapłacić za wybrane przez siebie publiczne programy, czy to za dochód podstawowy, gwarancję zatrudnienia, czy jakkolwiek inny program, bez względu na pobór podatków. Nie oznacza to jednak, że ten ostatni jest nieistotny. Po drugie, chociaż emisja pieniądza nie zależy od podatków, ich pobieranie jest kluczowe dla zdolności przetrwania waluty. W pieniężnych gospodarkach produkcyjnych wartość waluty wiąże się z tym, co trzeba zrobić, by ją otrzymać (aby zapłacić podatki lub inne zobowiązania), a sektor publiczny może bezpośrednio ustalić swoje warunki wymiany, a tym samym wpływać na wartość waluty. Po trzecie, we współczesnej gospodarce rynkowej bezrobocie jest zawsze i wszędzie zjawiskiem pieniężnym, na które można skutecznie odpowiedzieć poprzez właściwe użycie suwerennych finansów.

ograniczone w czasie i uczestnictwo w nich podlega represyjnym kryteriom dochodowym. Tym dwóm elementom zwolennicy i zwolenniczki gwarancji zatrudnienia zdecydowanie się sprzeciwiają.

⁵ Zob. dla przykładu debaty między Clarkiem (2003) a Harveyem (2003).

⁶ Praca ta jest w większości związana z podejściem nowoczesnej teorii pieniądza, znanej również jako czartalizm, neoczartalizm, pieniądz wytwarzany przez podatki [tax-driven money] lub pieniądz jako wytwór państwa. Podejście to jest najbliższe powiązane z pismami George'a F. Knappa ([1924] 1973) i Abby P. Lerner (1947), jednak znajduje potwierdzenie w szerszej literaturze ekonomicznej od Adama Smitha po J.M. Keynesa (szczegółowy przegląd czartalizmu, zob. Tcherneva 2006b).

2.1. Suwerenna kontrola waluty

Najbardziej powszechnym błędem jest mieszanie finansów publicznych z niepublicznymi. Podczas gdy sektor prywatny jest rzeczywiście ograniczony w swoich wydatkach przez własne przychody lub pożyczki, nie dotyczy to sektora publicznego, który „finansuje” swoje wydatki z własnych pieniędzy. Jest to odzwierciedlenie jego statusu jedyne go dostawcy waluty (lub monopolu na walutę). Jak wyjaśnia się w stanowisku postrzegającym podatki jako źródło pieniądza, celem opodatkowania nie jest „finansowanie” wydatków państwa, ale raczej stworzenie popytu na walutę suwerena. We współczesnych gospodarkach, takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania czy Japonia, waluta (odpowiednio dolar, funt brytyjski czy jen) nie jest „ograniczonym” zasobem rządu (Mosler 1997-1998). Skonsolidowany rząd (ze skarbem państwa i bankiem centralnym jako jego przedstawicielami) wydaje, kredytując prywatne konta bankowe, i opodatkowuje przez ich obciążanie. Podatki funkcjonują dzisiaj zatem nie po to, by finansować wydatki rządu, ale by stworzyć popyt na w przeciwnym razie niezabezpieczone waluty krajowe. W ten sposób władza emitująca pieniądz może nabyć niezbędne dobra i usługi od sektora prywatnego. Podatki są, w pewnym sensie, wehikule m przynoszącym zasoby z sektora prywatnego do publicznego.

Jeżeli celem podatków jest tworzenie popytu na państwowy pieniądz, to zarówno z perspektywy logicznej, jak i operacyjnej, pobór podatków nie może występować przed zapewnieniem przez rząd tego, czego domaga się on za płacenie podatków. Innymi słowy, nie tylko wydatki i podatki są dwiema niezależnymi operacjami, ale to wydatki muszą z konieczności *poprzedzać* podatki. Innym sposobem spoglądania na tę relację przyczynową jest stwierdzenie, że wydatki rządowe „finansują” „płacenie podatków” przez sektor prywatny, a nie odwrotnie⁷.

Podsumowując, suwerenne rządy mają publiczny monopol na krajową walutę. Wydatki publiczne poprzedzają opodatkowanie, zawsze tworząc nowy pieniądz wielkiej mocy (PWM), podczas gdy podatki każdorazowo go niszczą. *Podatki nigdy nie są zatem gromadzone i nie mogą „finansować” przyszłych wydatków.* Oznacza to także, że równowaga budżetowa jest księgowym rezultatem *ex post*. Polityka „neutralna budżetowo” ma na celu mierzenie jakiegoś późniejszego wyniku rozliczeniowego, który nie przynosi żadnej wiedzy na temat jej ekonomicznych skutków.

Chociaż rządy nie są ograniczone operacyjnie w swoich wydatkach, niezmiernie ważne jest to, jakie programy decydują się finansować. Jako jedyni dostawcy pieniądza

⁷ Udowodniono również, że obligacje nie „finansują” także wydatków budżetowych. Sprzedaż obligacji utrzymuje założoną stopę procentową poprzez drenowanie nadmiernych rezerw pieniądza wielkiej mocy (PWM) [high-powered money, HPM], które zostały stworzone przez wydatki publiczne (Wray 1998; Mosler 1997-98; Bell 2000).

fiducyjnego ponoszą również odpowiedzialność za utrzymanie jego wartości, a niektóre programy służą do tego celu lepiej niż inne.

2.2. Wartość waluty

Podatki tworzą popyt na pieniądź rządowy, ale również nadają mu wartość. Innes podkreśla, że „dolar pieniężny to dolar nie z uwagi na materiał z jakiego jest zrobiony, ale z powodu dolara podatku narzuconego, by go spłacić” (Innes 1914, 71). Uważał on także, że „im więcej rządowego pieniądza znajduje się w obiegu, tym jesteśmy biedniejsi” (Innes 1914, 66). Innymi słowami, jeśli pieniądze rządowe w obiegu znacznie przewyższają całkowite zobowiązania podatkowe, wartość waluty spada. Tym samym, to nie tylko *wymóg* płacenia podatków, ale również *trudność* uzyskania tego, co pozwala uregulować ten wymóg podatkowy, jest tym, co przydaje pieniądżom ich wartość.

Ten ważny związek między wyciekami i zastrzykami pieniądza wielkiej mocy (PWM) trudno zmierzyć. Ponieważ waluta jest publicznym monopolem, rząd dysponuje bezpośrednią metodą określania jej wartości. Dla Knappa opłaty pochodzące z zarządzenia państwa [payments with state fiat] mierzą określoną liczbę jednostek wartości (1973 [1924]: s. 7-8). Dla przykładu, jeśli państwo wymaga, że w celu uzyskania jednej jednostki PWM trzeba dostarczyć jedną godzinę pracy, wówczas pieniądź będzie warty dokładnie tyle – jedną godzinę pracy (Wray 2003). Dlatego państwo jako monopolistyczny emitent waluty może określać jej wartość poprzez ustalenie „w sposób jednostronny warunki wymiany, które zaoferuje tym, którzy poszukują waluty (Forstater i Mosler 1999)⁸.

Oznacza to, że państwo ma władzę egzogenicznego ustalania ceny, za jaką dostarcza PWM, tj. ceny za którą kupuje aktywa, dobra i usługi od sektora prywatnego. Chociaż nie jest pożądane ze strony państwa, by ustalać ceny wszystkich dóbr i usług, które nabywa, tym niemniej posiada ono taki przywilej. Jak pokażemy niżej, poprzez gwarancję zatrudnienia monopolista na emisję pieniądza musi jedynie ustalić *jedną* cenę, by zakotwiczyć wartość swojej waluty. Bezwarunkowy dochód podstawowy nie ustala za to *żadnych* warunków wymiany suwerennej waluty; zapewnia ją bezwarunkowo.

2.3. Bezrobocie jest zjawiskiem pieniężnym

Ostatnim punktem w tej części jest stwierdzenie, że bezrobocie jest zjawiskiem pieniężnym. Dobrze wykazał to Keynes w *Ogólnej teorii*, jednak perspektywa pieniądza wytwarzanego przez

⁸ Wray (2003) zauważa: „Gdyby państwo po prostu wręczało PWM na żądanie, jego wartość byłaby bliska zeru, ponieważ każda osoba mogłaby spełnić swoje zobowiązania podatkowe prosząc po prostu o PWM”.

podatki rzuca nowe światło na to, co Keynes miał na myśli pisząc o tym, że pieniądz jest „beczką bez dna dla siły nabywczej. Nie ma bowiem takiej wartości pieniądza, przy której (...) popyt przerzuciłby się na inne dobra” (Keynes 2011 [1936], s. 208)

Wydatki rządowe z deficytu budżetowego z konieczności prowadzą do wzrostu aktywów finansowych sektora prywatnego. Jeśli sektor nierządowy chce stale oszczędzać więcej, niż inwestuje, to wynikiem tego będzie poszerzająca się luka popytowa (Wray 1998). Tej luki nie mogą zasypać inni aktorzy sektora prywatnego, ponieważ aby niektórzy ludzie zwiększyli swoje oszczędności netto, muszą je zmniejszyć inni. Ogólnie rzecz biorąc, zwiększeniu chęci oszczędzania musi odpowiadać wzrost wydatków rządowych finansowanych z deficytu budżetowego. Jak wyjaśnia Mosler:

Bezrobocie występuje w ogólności wówczas, gdy sektor prywatny chce wypracować i zarabiać pieniężną jednostkę rozliczeniową, ale nie chce wydać wszystkiego, co zarobilby (przy pełnym wykorzystaniu) na obecnych produktach przemysłowych (...). Niedobrowolne bezrobocie jest dowodem na to, że pożądaną poziom posiadanych aktywów finansowych netto sektora prywatnego przekracza obecne [oszczędności netto] umożliwiające przez politykę fiskalną rządu (Mosler 1997-98).

Wray (1998) stwierdza w podobnym tonie, że „bezrobocie jest *de facto* dowodem na to, że deficyt budżetowy jest zbyt niski, aby zapewnić pożądaną poziom oszczędności netto”. Bezrobocie utrzymuje w pewnym sensie wartość waluty, ponieważ jest odzwierciedleniem pozycji, w której „rząd utrzymuje zbyt ograniczoną podaż pieniądza fiducyjnego”. Tradycyjnie nastawieni ekonomiści uważają, że trzeba spowalniać gospodarkę w celu utrzymania siły nabywczej pieniądza. Jak zamierzam pokazać w tym tekście, może do tego prowadzić dobrze zaplanowana polityka pełnego zatrudnienia.

Podsumowując, suwerenny rząd nie jest operacyjnie ograniczony w finansowaniu programów publicznych. Jednak monopolista w emisji pieniądza ponosi odpowiedzialność za utrzymanie wartości waluty. Ponieważ obecnie nie ustala on warunków wymiany własnej waluty, wykorzystuje bezrobocie do utrzymania jej siły nabywczej. Bezrobocie jest zjawiskiem pieniężnym i odzwierciedleniem prób utrzymania waluty jako rzadkiego dobra. Mając to na uwadze, możemy ocenić ekonomiczne skutki wprowadzania dochodu podstawowego i gwarancji zatrudnienia.

3. Makroekonomiczne konsekwencje bezwarunkowego dochodu podstawowego

Rdzeniem propozycji dochodu podstawowego jest to, że ma on być neutralny dla budżetu (Atkinson 1995; Van Parijs 2004). Taka analiza wynika prawdopodobnie z prób unieważnienia neoliberalnych zarzutów pod adresem wydatków publicznych finansowanych z deficytu budżetowego (Mitchell i Watts 2004). W tej części pokazujemy, że nadmierne koncentrowanie się na neutralności budżetowej jest błędne z dwóch powodów. Po pierwsze, zaciemnia inflacyjną naturę BDP poprzez opieranie się na konwencjonalnych pojęciach finansów publicznych. Po drugie, ponieważ podatki mają w znacznej mierze charakter endogeniczny, próby „zwiększenia” przychodów budżetowych w celu zrównoważenia zwiększonych wydatków związane z BDP prawdopodobnie będą nieskuteczne z powodu niepożądanych skutków makroekonomicznych.

3.1. Inflacja – nieodzowna cecha BDP

Jak wyjaśnia podejście pieniądza wytwarzanego przez podatki, te ostatnie udzielają wartości walucie poprzez stworzenie na nią popytu. Co więcej, wartość waluty jest określana przez to, co jest wymagane do jej otrzymania. W wypadku BDP nie ma takiego wymogu, ponieważ świadczenie pieniężne jest wypłacane powszechnie i bezwarunkowo. Jeśli wprowadza się program, przez który populacja może swobodnie otrzymywać jednostkę, która realizuje zobowiązanie podatkowe, wartość waluty drastycznie spadnie. Chociaż nie musi się to zdarzyć od razu, z czasem wartość bezwarunkowo zapewnianej waluty ostatecznie będzie dążyć do zera. Należy podkreślić, że dochód podstawowy nie wywołuje inflacji, ponieważ jest finansowany z pieniądza „fiducyjnego”, ale ponieważ waluta jest z istoty „darmowa” (Tcherneva i Wray 2005a) i jest dostarczana wszystkim na życzenie. Tym samym efektywnie unieważnia cel podatków – stworzenie popytu na rządową walutę. Możemy bez trudu wyobrazić sobie scenariusz, w którym waluta traci swoją wartość a przedstawiciele sektora prywatnego przewalutowują swoje transakcje na jakąś inną (mocniejszą) walutę. Historia jest pełna takich przykładów. Od niezdolności do zebrania podatków dochodowych od osób fizycznych i firm w Rosji we wczesnych latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, przez zapewnienie „darmowej” waluty za pomocą niezabezpieczonych pożyczek w Europie Wschodniej w okresie transformacji, po coraz szybciej rosnące stopy procentowe płacone od tureckiego długu publicznego w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, wszystkie te działania prowadziły do załamania wartości waluty krajowej i ucieczki do silniejszych walut zagranicznych (po szczegóły, zob. Hudson 2003; Mitchell 2002; Tcherneva 2006a).

Jednak do destabilizujących skutków nie prowadzi jedynie darmowość waluty. Bezwarunkowy dochód podstawowy, który zapewnia minimalny standard życia (założmy, że ta kwota jest równa 20 tys. dolarów w Stanach Zjednoczonych), spowoduje exodus siły roboczej pracowników i pracownic, którzy „zarabiali” na tenże standard, pracując. Innymi słowy, pracownicy, którzy byli zatrudnieni w niektórych (być może większości) miejscach pracy za 20 tys. Dolarów, wycofają się z siły roboczej (szczególnie jeśli są to „złe” miejsca pracy). Następną kwestią do zbadania jest zatem wpływ dochodu podstawowego na uczestnictwo w sile roboczej i aktywności gospodarczej.

3.2. Wpływ BDP na budżety państwowe, płace, ceny i siłę roboczą

Ponieważ pobory podatkowe są w znacznej mierze endogeniczne, nadmierne skupianie się na neutralności budżetowej w propozycji BDP może tworzyć takie tabele podatkowe, które będą prowadzić do odwrotnych od zamierzonych skutków rynkowych. W rzeczywistości może się okazać, że propozycja BDP nie może być neutralna budżetowo.

Niektórzy proponowali, na przykład, by dochód podstawowy był „finansowany” z podatku liniowego (Clark 2004; Atkinson 1995). Rozsądnym jest przewidywać, że gwarancja 20 tys. dolarów dochodu podstawowego skłoni niektóre osoby pracujące w „złych” miejscach pracy za 20 tys. dolarów do opuszczenia rynku (zdaniem obrońców BDP jest to skutek pożądany). Wpływ na zatrudnienie, dochód i pobory podatkowe będzie negatywny. Gdy spadną przychody podatkowe, pojawi się deficyt budżetowy i, chociaż sam w sobie nie jest on problemem, przymusem stanie się podniesienie stawek podatkowych, by uzyskać założoną równowagę budżetową. Ten wzrost podatków skłoni następną grupę pracowników zarabiających 20 tys. dolarów po opodatkowaniu do opuszczenia rynku pracy w nadziei na życie na dochodzie podstawowym. Każda następna podwyżka podatków mająca na celu nadążenie za rosnącymi wypłatami BDP zmniejszy w ten sposób zatrudnienie i produkcję (ponownie z logiczną granicą w postaci zera).

Jeżeli podatki są progresywne (jak proponują, na przykład, Aronowitz i Cutler [1998] oraz Aronowitz i DiFazio [1994]), ten efekt substytucji może ujawniać się w dłuższej perspektywie czasowej, jeśli jednak są regresywne (jak proponuje Van Parijs [1995] czy Meade [1989]), stopa opuszczania siły roboczej będzie odpowiednio wyższa, ponieważ podatki niosą ze sobą większe bodźce negatywne względem nisko-płatnych miejsc pracy. W każdym wypadku DP raczej nie osiągnie neutralności budżetowej, ponieważ pobór podatkowy jest endogenny i nigdy nie będzie w stanie nadążyć za rosnącymi wypłatami typowymi dla tego rozwiązania.

Wpływ na siłę roboczą i produkcję jest również negatywny. To pozornie „dobrowolne” wycofanie się z siły roboczej jest rozwiązaniem problemu bezrobocia

proponowanym przez BDP. Jest to jednak naciągany rezultat, ponieważ pełne zatrudnienie jest osiągnięte przez wywołanie sztucznego zmniejszenia podaży pracy (Mitchell i Watts 2004). W efekcie pełne zatrudnienie przyjmuje postać „wymuszonej nieaktywności”. W celu nakłonienia osób otrzymujących BDP do powrotu na rynek pracy niektórzy pracodawcy będą musieli zaproponować wyższe płace (co na pierwszy rzut oka wydaje się pożądanym efektem). Jednak wkrótce potem ci sami przedsiębiorcy podniosą ceny, aby zrekompensować sobie wzrost kosztów płacowych. W konsekwencji rosnące ceny podkopią siłę nabywczą DP, podważając warunki ekonomiczne otrzymujących go osób. Aby utrzymać cel powszechnej gwarancji i zapewnić minimalny, konieczny poziom życia, wystąpi presja, by podwyższyć BDP. Takie działanie wywoła kolejne ucieczki z rynku pracy, spadek produkcji, kompensacyjny wzrost płac i cen oraz kolejny spadek siły nabywczej BDP. To błędne koło czyni z BDP samoobalającą się propozycję. Zauważmy, że jeżeli świadczenie jest ciągle zwiększane, dochód podstawowy staje się nie tylko inflacyjenny, ale prowadzi do hiperinflacji.

Jednocześnie wzrost podatków konieczny, by osiągnąć neutralność budżetową, skłoni pracowników z marginesu do wycofania się z siły roboczej. Negatywne skutki dla uczestnictwa w rynku pracy związane z rosnącymi poziomami DP oraz stawkami podatkowymi wraz z następującymi po nich wzrostami cen, doprowadziłyby do coraz niższego produktu, mniejszego zatrudnienia i wyższych cen niż przed implementacją BDP. Jeśli decydenci stale zwiększaliby wysokość świadczenia, by zrekompensować jego beneficjentom utratę siły nabywczej i jednocześnie wciąż zwiększali podatki, by „sfinansować” wzrost wydatków, prawdopodobnym efektem będzie stagflacja – niskie zatrudnienie i wysokie ceny⁹.

Ponieważ BDP nigdy do końca nie radzi sobie z dostarczeniem ludziom koniecznej siły nabywczej, niektóre jednostki będą zmuszone do powrotu na rynek pracy, bardzo możliwe, że na „złe” miejsca pracy. Wprowadzenie BDP prawdopodobnie wytworzy zatem warunki niedobrowolnego bezrobocia i wyższych cen.

Podsumowując, musimy być uważni co do sposobu, w jaki rząd dostarcza populacji walutę. Błędna logika finansów publicznych prowadzi do troski o neutralność budżetową, która stara się mierzyć pewną tożsamość rachunkową *ex post*, nic nie mówiąc o tym, jak radzi sobie gospodarka¹⁰.

⁹ Mitchell i Watts (2004) również uznają, że stagflacja najprawdopodobniej wyniknie z oczekiwanej redystrybucji dochodu i zmniejszenia zachęt do inwestowania, które są skutkami BDP.

¹⁰ Zob. także Abba Lerner (1947), którego propozycja „funkcjonalnych finansów” utrzymywała, że polityka powinna być kierowana nie przestarzałym pojęciem „zdrowych finansów”, ale ich wpływem na aktywność gospodarczą.

4. Makroekonomiczne efekty pracodawcy ostatniej instancji

Keynes uważał, że „[b]ezrobocie bierze się stąd, że ludziom zachciewa się gwiazdki z nieba. Nie można zatrudnić robotników, skoro obiekt pożądania (tj. pieniądz) jest czymś, czego nie można wyprodukować, a na co popyt niełatwo da się zdusić” (Keynes 2011, [1936], s. 211). Podejście pieniądza wytwarzanego przez podatki pokazuje dodatkowo, że bezrobocie wynika z ciągłego pragnienia jakichś aktorów sektora prywatnego do gromadzenia aktywów finansowych netto, pragnienia, które może być zaspokojone jedynie przez sektor publiczny. Hyman Minsky (2008 [1986]) zauważył, że bezrobocie jest fenomenem pieniężnym i wskazał, w jaki sposób dostarczyć pożądanych zasobów finansowych, jednocześnie wprowadzając skuteczną strategię pełnego zatrudnienia. Dla niego rolą rządu był rozdział ustalenia *pełnego* zatrudnienia i opłacalności zatrudniania. Rząd może to osiągnąć, gdy stworzy nieskończenie elastyczny popyt na pracę.

Lerner (1943) również uważał, że rolą rządu jest utrzymanie wydatków „nie większych ani mniejszych od poziomu, przy którym przy obecnych cenach kupiłyby wszystkie dobra możliwe do wytworzenia”. Wydatki poniżej tego poziomu skutkują bezrobociem, powyżej prowadzą do inflacji. Celem jest więc stałe utrzymywanie wydatków na „właściwym” poziomie, aby zapewnić pełne zatrudnienie i stabilność cen.

Dwoma, praktycznie identycznymi w swojej konstrukcji propozycjami, które realizują strategię pełnego zatrudnienia Minsky'ego i podejście funkcjonalnych finansów Lenera, są Pracodawca Ostatniej Instancji (POI) (Mosler 1997–98; Wray 1998) i Model Zapasu Zatrudnienia (MZZ) (Mitchell 1998)¹¹. Te recepty mają na celu eliminację bezrobocia i jednoczesną stabilizację wartości waluty. Motywacją dla ich powstania jest uznanie, że suwerenne państwa nie mają żadnych operacyjnych ograniczeń finansowych, mogą dowolnie ustalać istotne ceny w gospodarce i zapewniać nieskończenie elastyczny popyt na pracę.

Za pomocą POI rząd ustala jedynie cenę pracy w sektorze publicznym, pozwalając, by rynek określał wszystkie inne ceny (Mosler 1997–98). Ustalone płace w sektorze publicznym zapewniają wystarczająco stabilny punkt odniesienia dla wartości waluty (Wray 1998). Ponieważ rządy nie są ograniczone finansowo, program implementuje się zgodnie z zasadą stałej ceny/zmiennej ilości, tj. zatrudnianie w ramach POI nie jest ograniczone przez limity budżetowe (więcej poniżej), a wydatki zmieniają się antycyklicznie. Główne zalety makroekonomiczne POI, których nie posiada BDP, to możliwość stabilizacji cyklu koniunkturalnego, wartości waluty i ogólnego poziomu cen.

¹¹ Pracodawca Ostatniej Instancji (POI) to termin zaproponowany przez Minsky'ego, którego używam w tym artykule, ujmując ogólnie bezpośrednie gwarancje zatrudnienia.

4.1. POI stabilizuje cykl koniunkturalny

Przy gwarancji zatrudnienia wydatki rządowe na zatrudnienie publiczne zmieniają się w sposób antycykliczny. W okresie spadku koniunktury firmy prywatne zwalniają pracowników, którzy znajdują zatrudnienie w sektorze publicznym. Wydatki rządowe automatycznie rosną, stymulując gospodarkę. Kiedy jej sytuacja się poprawia a sektor prywatny rośnie, pracownicy są w nim ponownie zatrudniani z zasobu POI, zmniejszając wydatki i deficyt budżetowy. Stanowi to silny automatyczny stabilizator, który zapewnia, że wydatki rządowe są zawsze na „właściwym” poziomie, aby utrzymać pełne zatrudnienie. Odwrotnie rzecz ma się z BDP, który prowadzi do destabilizujących skutków względem cyklu koniunkturalnego z uwagi na swoją proinflacyjność i negatywny wpływ na poziom partycypacji i produkcji.

4.2. POI ustala wartość waluty

Z uwagi na to, że wartość waluty jest określana przez to, co trzeba zrobić by ją otrzymać, przy POI jest ona powiązana z płacą w sektorze publicznym. Przypuśćmy, że rząd płaci pracownikowi publicznemu 20 tys. dolarów rocznie (za średnio 2 tysiące godzin pracy), wartość waluty zostanie wówczas zakotwiczona przez wysiłek wydatkowany, aby zarobić ten dochód, czyli punkt odniesienia dla jej wartości wynosi 10 dolarów za godzinę. Innymi słowy, 1 dolar jest wart 6 minut pracy. Załóżmy teraz, że zamiast płacić 20 tys. dolarów, rząd decyduje się płacić 40 tys. pracownikom POI. Płaca godzinowa skacze z 10 do 20 dolarów. Pracownicy potrzebują teraz jedynie połowy czasu (3 minut), by zarobić to, co przed podwyżką płacy w sektorze publicznym. Przy niezmiennych pozostałych elementach siła nabywcza waluty spada o połowę (tj. za 10 dolarów można kupić pół godziny pracy). I przeciwnie, jeśli rząd obcina roczną pensję o 10 tys. dolarów, pracownicy będą musieli pracować dwa razy tyle, by otrzymać taką samą ilość dolarów jak wcześniej, co podnosi wartość waluty.

Silę nabywczą mierzy się za pomocą jednostek pracy, które może kupić waluta. Podobnie jak w wypadku BDP wprowadzenie POI spowoduje jednorazowy skok cen. Jednak ponieważ siła nabywcza waluty jest powiązana z godzinami pracy, które może ona kupić, a tym samym jej wartość nie zmniejsza się coraz bardziej jak w wypadku BDP, nie ma konieczności ciągłego podwyższania płacy. Płaca w sektorze publicznym zapewnia wewnętrznie stabilny punkt odniesienia dla cen.

4.3. POI wzmacnia stabilność cen

Propozycje „pompowania” pieniądza, takie jak wojujący keynesizm, są inflacyjne, ponieważ głównie zatrudniają „od góry”, konkurując o najbardziej pożądanym pracowników (Wray 1998). POI przeciwnie – zatrudnia „od dołu” i nie wywołuje presji inflacyjnej. W rzeczywistości *wzmacnia* stabilność cen z dwóch powodów. Po pierwsze, POI jest programem buforowym, a zatem działającym zgodnie z zasadą stałej ceny/zmiennej ilości. Po drugie, wydatki finansowane deficytem na zatrudnienie w usługach publicznych są zawsze na *właściwym* poziomie.

POI jest programem buforowym, który działa zgodnie z zasadą stałej ceny/zmiennej ilości

Ekonomiści zwykle obawiają się, że wysokie wskaźniki zatrudnienia mogą spowodować wystąpienie spirali płacowo-cenowej. Konieczne jest zatem wykazanie, w jaki sposób POI przyczynia się do stabilności płac, która z kolei przyczynia się do stabilności cen. Jak podkreślili Mitchell (1998) i Wray (1998), kluczową kwestią jest to, że POI jest zaprojektowany jako program buforowy, który działa zgodnie z zasadą stałej ceny/zmiennej ilości. Idea polega na tym, by wykorzystywać pracę jako zapas buforowy, w ten sposób, podobnie jak w wypadku towarowych zapasów „buforowych”, program będzie stabilizował cenę tego towaru.

Ujmując to w skrócie, w trakcie recesji, pracownicy pozostający bez pracy znajdują zatrudnienie w sektorze publicznym za ustaloną płacę w POI. Całkowite wydatki rządu rosną, by zmniejszyć presję deflacyjną. Gdy zaś mamy do czynienia z ożywieniem a popyt na pracę w sektorze nierządowym rośnie, pracownicy POI są zatrudniani w sektorze prywatnym za wynagrodzenie wyższe niż płaca w POI. Wydatki rządowe automatycznie się kurczą, zmniejszając presję inflacyjną. Innymi słowy, kiedy mamy do czynienia z presją na podwyżkę cen zapasu buforowego, towary są sprzedawane, a kiedy działają siły deflacyjne, są one kupowane. Zatrudnienie w sektorze publicznym działa zatem jako zapas buforowy, który kurczy się i poszerza antycyklicznie.

Program ten działa zgodnie z *zasadą stałej ceny/zmiennej ilości*, ponieważ cena zapasu buforowego (płaca w sektorze publicznym) jest stała, a liczba towarów (zatrudnienie w sektorze publicznym) może się zmieniać. Egzogeniczna płaca w sektorze publicznym jest wewnętrznie stabilna, a ponieważ podstawowym towarem jest praca (zatrudniona bezpośrednio i pośrednio w produkcji każdego rodzaju towaru), funkcjonuje ona jako idealny punkt odniesienia dla innych cen towarów. To w tym sensie sektor publiczny zapewnia stabilną kotwicę dla cen w gospodarce. Ta ważna integralna cecha programów POI nie ma porównywalnego odpowiednika w propozycjach dochodu podstawowego.

Wydatki finansowane deficytem na POI znajdują się zawsze na właściwym poziomie

Charakteryzowany w ten sposób mechanizm zapasu buforowego zapewnia, że wydatki rządowe są (jak wskazał Lerner) zawsze na „właściwym” poziomie. Podejście pieniądza wytwarzanego przez podatki wyjaśnia, że nie ma niczego złego w deficycie budżetowym¹². Dla obrońców POI „właściwy” poziom wydatków finansowanych deficytem to taki, który zapewnia pełne zatrudnienie. Jednak antycykliczny kształt gwarancji zatrudnienia daje również pewność, że powyższe wydatki będą przeciwdziałać presjom inflacyjnym i deflacyjnym.

Inflacja lub deflacja pojawiają się, gdy zagregowany popyt jest zbyt wysoki lub zbyt niski względem zagregowanej produkcji i zdolności wytwórczych gospodarki. Kluczem do kompensowania tego rodzaju presji jest zwiększanie dochodów i wydatków dokładnie do poziomu wystarczającego do nabycia całego produktu wytworzonego przy pełnym zatrudnieniu. Nie mniej, nie więcej.

Z założenia program POI gwarantuje, że wynikający z niego deficyt budżetowy nigdy nie jest zbyt wysoki lub zbyt niski. Wydatki rządowe będą rosnać aż do momentu likwidacji bezrobocia, w którym deficyt przestanie się zwiększać, zapewniając, że zagregowany popyt nie przekroczy poziomu zagregowanej podaży przy pełnym zatrudnieniu. I odwrotnie, gdy bezrobocie znów wzrośnie, zwiększą się także wydatki finansowane z deficytu, sprowadzając oba te wskaźniki do stanu równowagi. Innymi słowy, fakt, że POI jest automatycznym stabilizatorem i działa antycyklicznie gwarantuje, że wydatki będą rosnać jedynie do poziomu produkcji przy pełnym zatrudnieniu¹³. W przeciwieństwie do tego programu dochodu podstawowego nie mogą się pochwalić żadną siłą przeciwdziałania zmianom cen.

Projekty POI wspierają także nieinflacyjne środowisko, wzmacniając kapitał ludzki i wydajność oraz wzrost sektora prywatnego. W przeciwieństwie do BDP POI zapewnia *bezpośrednio* utrzymanie i wzrost kapitału ludzkiego, szkolenia i edukacja są bowiem jawnymi elementami tego programu. Co więcej, bezpośrednio zajmując się problemem bezrobocia, POI zmniejsza również związane z nim koszty społeczne i ekonomiczne. Wreszcie wydajność

¹² W rzeczywistości jeśli sektor nierządowy notuje nadwyżki, tj. gromadzi aktywa finansowe, to sektor rządowy (z definicji) będzie notował deficyt.

¹³ Istnieją pewne nieporozumienia w odniesieniu do funkcjonowania POI (Sawyer 2003). Warto zaznaczyć, że program ten eliminuje bezrobocie, oferując miejsca pracy wszystkim osobom chcącym pracować i zdolnym do pracy, a nie przez zwiększanie zagregowanego popytu. Choć wzrost tego popytu może wynikać z działania programu, to wcale tak być nie musi. Rząd może zlikwidować bezrobocie za pomocą POI, jednocześnie zmniejszając swoje wydatki na inne programy i podnosząc podatki. Takie działanie nie byłoby raczej pożądane, ale pokazuje, że POI może zlikwidować bezrobocie przy spadającym zagregowanym popycie. Dokonuje tego przez oferowanie miejsc pracy, a nie „pompowanie” gospodarki (szczegóły, zob. Mitchell i Wray 2005).

sektora prywatnego zwiększa się dzięki skierowaniu projektów POI na rozwój infrastruktury publicznej, kosztowne usuwanie zanieczyszczeń środowiska i zmniejszenie sztywności powiązanych z wysokim poziomem wykorzystania zdolności wytwórczych.

W coraz większym stopniu uznaje się, że polityki publiczne muszą zwiększać nie tylko stabilizację makroekonomiczną, ale również równowagę środowiskową. Następną część tego artykułu skupia się zatem szczególnie mocno na zaletach dochodu podstawowego i gwarancji zatrudnienia dla środowiska.

5. Środowiskowe aspekty dochodu podstawowego i gwarancji zatrudnienia

Troska o środowisko wśród zwolenników BDP i POI opiera się na wspólnych założeniach. Dotyczą one odrzucenia współczesnych form polityki gospodarczej skierowanych na wzrost za wszelką cenę, które prowadzą do nierównego podziału dochodu, marnotrawczej nadmiernej konsumpcji wśród najbogatszych oraz nędzy na dole drabiny społecznej.

5.1. Wzrost, podział dochodu i środowisko

Zwolennicy POI przedstawiają politykę, która agresywnie dąży do stymulowania inwestycji prywatnych, jako destabilizująca, inflacyjogenna i niszcząca dla środowiska. Sektor prywatny nie jest w stanie zagwarantować osiągnięcia i zachowania ani pełnego zatrudnienia, ani zrównoważonego rozwoju. Z tego powodu sektor publiczny ma istotną rolę do odegrania w osiągnięciu tych celów. Przedstawiono w tym kontekście propozycję „zielonych” miejsc pracy w sektorze publicznym (Forstater 2004). Dla zwolenników dochodu podstawowego przyjazne środowisku efekty wynikają naturalnie z: 1) spodziewanej redystrybucji w kierunku równiejszego rozdziału dochodów; 2) późniejszego zmniejszenia stopy wzrostu¹⁴; oraz 3) sugerowanych źródeł finansowania programu opartych na podatkach od zanieczyszczeń i wydobywania surowców naturalnych. Zaczę omawianie tych kwestii od wzrostu i podziału dochodów, a następnie przejdę do podatków ekologicznych.

Ciągły wzrost opiera się na trwałych i rosnących wskaźnikach ekspansji gospodarczej, zwiększonym wydobywaniu surowców naturalnych i ich maksymalnym wykorzystaniu. Leżące u jego podstaw siły konkurencji w zakresie minimalizacji kosztów często prowadzą do ogromnego poziomu zanieczyszczeń przemysłowych (ponieważ ich usuwanie jest kosztowne i niezyskowe). Z kolei nierówny podział dochodu powiązany z nowoczesną polityką pro wzrostową mogą wywoływać szkodliwe ekologicznie działania

¹⁴ Chociaż nie ma tutaj konsensusu w odniesieniu do takiego efektu.

wśród biednych (np. wylesienia na Haiti czy niszczenie Puszczy Amazońskiej). Siły te stoją w sprzeczności ze zrównoważonym rozwojem i mogą ostatecznie prowadzić do Tragedii Dóbr Wspólnych (Lord 2003).

BDP ma prowadzić do pożądaných skutków dla środowiska poprzez zrównywanie dochodów. Oznaczałoby to na przykład, że rdzenne społeczności w Brazylii nie musiałyby wycinać Puszczy Amazońskiej, aby przetrwać. Ale zakładałoby również, że marnotrawcza konsumpcja wśród najbogatszych byłaby kontynuowana bez przeszkód, chyba, że nastąpiłaby znacząca redystrybucja dochodu i spowolnienie całkowitego wzrostu.

Wzrost zostaje powstrzymany, ponieważ BDP zapewnia możliwość wycofania z rynku pracy i zaangażowania w aktywności pozarynkowe – to efekt opiewany przez niektórych jego zwolenników (np. Murray 1997). Jeżeli scenariusz ten jest prawdopodobny, wszystkie omawiane wyżej negatywne konsekwencje zmniejszenia siły roboczej stosowałyby się z pełną mocą, czyniąc z BDP propozycję niewykonalną ekonomicznie.

Ważną kwestią do rozważenia jest to, czy BDP rozwinię świadomość ekologiczną. Czy wycinka Puszczy Amazońskiej zostanie wstrzymana, czy będzie postrzegana jako źródło *dotatkowego* dochodu, który poprawiłby standard życia powyżej tego, który jest zapewniany przez dochód podstawowy? Czy amerykańscy konsumenci będą kupować więcej organicznej żywności i mniej SUV-ów? Czy może przeciwnie, również biedni będą ustawiać się w kolejkach po następny (teraz będący już w zasięgu ich możliwości) pożeracz paliwa? Co skłoni spółki do opowiedzenia się za technologią przyjazną środowisku, szczególnie w obliczu rosnących kosztów pracy wywołanych masowym wycofaniem pracowników z siły roboczej? Wprowadzenie dochodu podstawowego nie gwarantuje żadnego z tych efektów. Trzeba przyznać, że zwolennicy BDP podkreślali, że program ten powinien być uzupełniony innymi społecznie pożądanymi rozwiązaniami (np. regulacjami ekologicznymi), jednak w tym wypadku wszelkie korzyści dla środowiska wynikną z tych ostatnich, a nie z samego dochodu podstawowego. Ciężko uwierzyć, że we współczesnych gospodarkach kapitalistycznych samo zapewnienie dochodu wyzwoli nadzwyczajny łańcuch wydarzeń, które skuszą jednostki do *dobrowolnego* opowiedzenia się za „prostszy i bardziej przyjaznymi dla środowiska sposobami życia” (jak uważają na przykład Cohen i Rogers [2001]). A brutalna rzeczywistość jest taka, że osoby, które wiodą prostsze życie, to te pozbawione dochodów. Dostęp do gwarantowanego dochodu pozwoli im na bardziej aktywne uczestnictwo w społeczeństwie i kulturze głównego nurtu, co najpewniej doprowadzi do bardziej złożonych wzorów konsumpcji w wyścigu o podstawowe wygody czy wyższy standard życia. W takich warunkach skutki środowiskowe gwarantowania dochodu są niejednoznaczne.

Zwolennicy POI przyznają, że tworzenie miejsc pracy za wszelką cenę (np. kosztem środowiska) nie jest realną opcją polityczną. Minsky wielokrotnie argumentował, że dążenie do pełnego zatrudnienia dzięki stymulowaniu zagregowanego popytu może prowadzić

do niesprawiedliwych i destabilizujących skutków, ponieważ pompowanie gospodarki zwykle jest niezrównoważonym ekologicznie, inflacjogennym i ogólnie niepewnym sposobem na osiągnięcie i utrzymanie pełnego zatrudnienia.

Wydaje się, że zwolennicy BDP odrzucają gwarancję zatrudnienia w dużej mierze za sprawą błędnego utożsamiania tego rozwiązania ze współczesnymi pro wzrostowymi, proinwestycyjnymi i zwiększającymi zyski praktykami. Być może nie zrozumieli w pełni tego, że POI oddziela kwestię pełnego zatrudnienia od jakiegokolwiek poziomu wzrostu gospodarczego. Pełne zatrudnienie jest zapewniane przez sektor publiczny bezpośrednio zatrudniający wszystkich, którzy chcą pracować i nie zależy od wzrostu, zagregowanego popytu, dopłat do inwestycji czy ulg podatkowych. Wzrost jest skutkiem, a nie warunkiem pełnego zatrudnienia. Co więcej, gdy miejsca pracy tworzone w ramach POI są projektowane z myślą o środowisku, dochodzi do takiej redefinicji wzrostu, która zakłada przyjazne środowisku formy produkcji i zatrudnienia.

Zwróćmy uwagę, że propozycje BDP są wciąż zależne od wzrostu z uwagi na źródła ich finansowania (np. podatek dochodowy). Tym samym pragnienie BDP by zahamować wzrost oraz jego finansowa zależność od wzrostu znajdują się w fundamentalnej sprzeczności względem siebie. Nie da się rozwiązać tej zagadki w satysfakcjonujący sposób. Jak argumentowałam wyżej, społeczeństwa posiadające suwerenne waluty i płynny kurs walutowy nie mają operacyjnych ograniczeń finansowych, a zatem finansowanie BDP nie zależy od określonego poziomu wzrostu. Zwolennicy tego rozwiązania nie chcą jednak przyjąć reguł rządzących nowoczesnymi finansami, ponieważ wykazują one natychmiast, że ich propozycja jest inflacjogenna.

Ponadto jeżeli BDP rzeczywiście jest inflacjogeny (lub hiperinflacjogeny), spowoduje bardziej nierówny podział dochodu, kiedy biedni wycofają się ze „złych” miejsc pracy w nadziei na utrzymywanie się z dochodu podstawowego, podczas gdy wartość tego świadczenia będzie stopniowo spadać. W takim wypadku prawdopodobne jest, że biedni nie wyzwolą się z pracy przymusowej i mogą być zmuszeni do powrotu na rynek pracy. Co więcej, mogą nie być zdolni (nawet gdyby chcieli) do zaangażowania się w bardziej przyjazne środowisku aktywności, takie jak kupno lokalnej żywności lub ekologicznych urządzeń, ponieważ będą one wciąż zaporowo drogie. *Jakiegokolwiek przyjazne środowisku skutki dostępu do dochodu mogą zatem równie dobrze zniknąć wraz ze spadającą wartością realną tego dochodu.*

Zupełnie inaczej ma się sprawa z POI, którego wprowadzenie nie zależy od konkretnego poziomu wzrostu. On sam jest programem pro wzrostowym do tego stopnia, w którym stabilizuje cykl koniunkturalny, wzmacnia kapitał ludzki i poprawia warunki inwestycyjne. Co więcej, zaangażowanie w przyjazne środowisku miejsca pracy w usługach publicznych sprzyja zrównoważonemu rozwojowi. Opiszę teraz, jak taki ekologiczny program POI mógłby wyglądać.

5.2. Zatrudnienie w usługach publicznych i środowisko

Obrońcy POI zainteresowani są nie tylko oferowaniem bezwarunkowego zatrudnienia, także takim kształtowaniem tego programu, by odpowiedzieć na bardzo szczególne ekonomiczne problemy: degradację środowiska naturalnego, zapaść środowiska miejskiego, nierówność płciową, braki w opiece nad osobami starszymi i dziećmi, nieodpowiednie szkolenia i inne. Głęboka troska o środowisko wynika tu przede wszystkim z uznania natychmiastowej konieczności usunięcia zanieczyszczeń i rekultywacji środowiska, do czego na wymaganym poziomie sektor prywatny nie ma żadnych bodźców. Miejsca pracy w ramach POI powinny być częścią obszernego programu na rzecz zrównoważonego rozwoju i mogą być pierwszym, natychmiastowym krokiem w kierunku odbudowy i ochrony środowiska naturalnego. Wiele z tych zadań może być wykonywanych przez względnie niewykwalifikowaną siłę roboczą. Forstater (2004) wzywał do stworzenia „Korpusu Zielonych Miejsc Pracy” jako istotnego modelu POI, w ramach którego uwzględniony zostałby podatek ekologiczny i rozwinięte zostały szczegółowe przykłady zadań przyjaznych środowisku. Niektóre miejsca pracy w ramach POI wiążą się z: ponownym zalesianiem, usuwaniem zanieczyszczeń wody, ziemi i powietrza, zdecydowanymi wysiłkami na rzecz recyklingu na poziomie lokalnym i narodowym, izolacją i impregnowaniem budynków mieszkalnych i niektórych komercyjnych oraz przejściem na odnawialne źródła energii w ramach wszystkich publicznych przemysłów i instytucji.

Wraz z rosnącą presją klimatyczną miasta, samorządy i społeczeństwa doświadczają i będą doświadczać rosnących kosztów dla ich gospodarek. Dla przykładu, niewielki wzrost poziomu morza zaleje regiony przybrzeżne, wywołując powodzie, zapaść infrastruktury i możliwą wymuszoną migrację setek milionów ludzi na świecie (Goodstein i Doppelt 2006). Takie problemy wielkiej skali będą wymagać natychmiastowej i wszechstronnej odpowiedzi. Dla przykładu, ostatnie doświadczenia z huraganem Katrina pokazały, że to sektor publiczny musi być przygotowany do działania. Zorganizowane i gotowe korpusy publicznych miejsc pracy mogłyby reagować przed, w trakcie i po kryzysie. Pracownicy POI mogą z wyprzedzeniem umacniać wwały i ewakuować mieszkańców, a także odbudowywać porty, pomosty i inne ważne elementy infrastruktury zarówno w zniszczonych obszarach, jak i w społecznościach przytłoczonych migrującą ludnością. Vanden Heuvel (2005) domagał się w tym kontekście nowego „Nowego Ładu” w celu odbudowania Nowego Orleanu. To właśnie prace, które mogą wykonywać pracownicy POI.

Infrastruktura w wielu rozwiniętych krajach popada w ruinę. Dla przykładu, w 2007 roku jeden na osiem mostów drogowych w Stanach Zjednoczonych był wadliwy konstrukcyjnie, a prawie jeden na siedem był funkcjonalnie przestarzały (Department of Transportation 2007). W znacznej części nierozwiniętego świata brak infrastruktury stanowi główną przeszkodę w rozwoju gospodarczym. Program POI może podejmować się

napraw i budowy infrastruktury na wymaganym poziomie. Krótko mówiąc, dobrze zbudowany POI może pokazać, że pełne zatrudnienie nie wchodzi w konflikt ze zrównoważonym rozwojem. W rzeczywistości może go wzmacniać.

5.3. Środowiskowe Aspekty BDP

Przyjazne środowisku efekty BDP prawdopodobnie wynikną nie z samego dostarczenia minimalnego dochodu, ale z różnych propozycji związanych z jego finansowaniem opartych na podatkach od wydobycia surowców i zanieczyszczeń. Istnieją liczne programy służące sprawiedliwemu wykorzystaniu ziemi i egalitarnej alokacji zasobów, by wymienić tylko Sky Trust, Stały Fundusz Alaski czy Earth Dividend. Każdy z nich dotyczy albo równego dostępu wszystkich obywateli do zasobów naturalnych (Earth Dividend), albo do zysków generowanych z ich wykorzystywania (Sky Trust i Stały Fundusz Alaski). Programy te nie są jednak tym samym, co dyskutowany tutaj BDP. Niektórzy badacze proponowali, aby BDP był finansowany z podatków ekologicznych (np. Van Parijs 1995). Moim zdaniem propozycja reformy podatkowej, którą wysuwają tutaj obrońcy BDP, może być kluczową cechą każdej społecznej reformy. Jednak podatki ekologiczne nie powinny być pojmowane jako *narzędzia finansowania* BDP. W rzeczywistości gdyby zwolennicy BDP upierali się przy tym, że miałyby one „opłacić” ten program, byłby on samoobalającym się rozwiązaniem, ponieważ nie można opierać dostarczenia dochodu zapewniającego minimalny, niezbędny poziom życia na podatkach opartych na wydobyciu surowców naturalnych.

Celem takich podatków jest przecież zniechęcenie do wykorzystywania konkretnego surowca. W wypadku podatków od zanieczyszczania lub wykorzystania surowców najskuteczniejszą polityką podatkową jest taka polityka, która prowadzi do jak najmniejszych przychodów, tj. taka, która odstrasza od zanieczyszczania lub wyczerpywania surowca. Powiązanie BDP z takim podatkiem oznaczałoby jedną z dwóch rzeczy: 1) jeżeli podatek będzie skuteczny w ochronie środowiska, to nie przyniesie wystarczających przychodów, by objąć wszystkich uprawnionych do BDP albo 2) jeżeli podatek nie jest skuteczny, to będziemy mieli do czynienia z większym poziomem zanieczyszczenia i obciążenia środowiska, aby przynieść odpowiednie przychody konieczne do opłacenia BDP. W drugiej opcji, szczególnie w wypadku dużej popularności BDP, może wystąpić nawet niezamierzona zachęta do subsydiowania, powiedzmy wydobycia ropy naftowej, aby zwiększoną produkcję można było później opodatkować w celu utrzymania „wyplacalności” funduszu BDP.

Polityka podatkowa sprzyjająca środowisku jest ważnym celem politycznym, ale błędem byłoby czynienie BDP lub POI finansowo zależnymi od podatków ekologicznych. Jeśli, na przykład, „złe” wykorzystanie surowców jest opodatkowane (takie jak zanieczyszczanie czy górnictwo naftowe), a fundusze są inwestowane w „dobre”

wykorzystywanie surowców (powiedzmy tworzenie energii słonecznej lub wiatrowej), to w dłuższym okresie wystąpi większa zachęta do odchodzenia od brudnej energii do czystej. Jednak te fundusze nie będą w stanie zapewnić wymaganego minimalnego poziomu życia, co pokazał np. Stały Fundusz Alaski, w którym indywidualne wypłaty nigdy nie przekroczyły 2 tys. dolarów¹⁵ na osobę rocznie. Taki „fundusz” może być skuteczną polityką ochrony środowiska, ale nie może być skuteczną polityką dochodu podstawowego¹⁶. Powtórzmy, tezą tego tekstu jest stwierdzenie, że jeżeli dochód podstawowy nie może zapewnić minimalnego standardu życia wszystkim, nie jest on ani skuteczny, ani sprawiedliwy.

Podsumowując, dla zwolenników BDP zapewnienie dochodu jest nadrzędnym celem, a „zielone” konsekwencje powinny naturalnie z niego wynikać. Jednak wydaje się bardziej prawdopodobne, że korzyści ekologiczne BDP wynikają z dyskutowanych mechanizmów podatkowych, a nie z wypłacania wszystkim dochodu. Inaczej sprawa wygląda w przypadku POI, dla zwolenników którego kluczowe jest gwarantowanie pełnego zatrudnienia poprzez bezpośrednie tworzenie miejsc pracy w obszarach, które naprawiają, wspierają i wzmacniają środowisko. Przyjazne środowisku aktywności są otwarcie włączone w strukturę instytucjonalną miejsc pracy w ramach POI. Ponieważ nie istnieją operacyjne ograniczenia w finansowaniu żadnej z polityk, reforma podatkowa o ekologicznych celach jest tutaj zupełnie inną kwestią – celem wartościowym samym w sobie.

6. Droga do partycypacji i obietnica połączonej propozycji

Ponieważ celem jest zadbanie o utrzymanie wszystkich członków społeczeństwa, a nie tylko populacji aktywnej zawodowo, konieczna jest propozycja połączenia obu omawianych tu rozwiązań. Musi ona posiadać kilka kluczowych elementów, jeśli ma być ekonomicznie wykonalna i przyjazna środowisku. Po pierwsze, musi powiązać zapewnienie dochodu z pracą w sektorze usług publicznych w formie stałej płacy godzinowej. Po drugie, musi zapewniać bezwarunkowe wsparcie dochodowe dla młodych, osób w podeszłym wieku oraz osób niepełnosprawnych. Po trzecie, musi być ostrożnie dostosowana do biofizycznych warunków naturalnych i wspierać ochronę, rekultywację i odbudowę środowiska¹⁷.

Taka propozycja jest pożądana, ponieważ brak aktywności, szczególnie z powodu niedobrowolnego bezrobocia, ma daleko idące skutki wykraczające poza wymiar utraty

¹⁵ Artykuł pochodzi z 2007 roku. W 2008 roku dywidenda wyniosła 2 069 dolarów, a ponadto została zwiększona o specjalny dodatek w wysokości 1 200 dolarów, co dało w sumie 3 269 dolarów. Również w 2015 roku dywidenda przekroczyła wskazywaną granicę wynosząc 2 079 dolarów.

¹⁶ Nawet ten wniosek jest dyskusyjny. Stały Fundusz Alaski inwestuje na przykład swoje przychody z ropy w portfel aktywów, z których wiele dotyczy branż, które nie są przyjazne dla środowiska. Dywidenda dla mieszkańców Alaski jest zatem powiązana z tym, jak zyskowne są te gałęzie przemysłu.

¹⁷ Wyjaśnienie tych warunków biofizycznych – zob. Forstater (2004).

dochodu (Sen 2002). Dlatego koncentracja BDP na zapewnieniu samego dochodu nie stanowi koniecznego remedium. Natomiast troska POI o stabilność waluty nie powinna mieć pierwszeństwa przed celem tworzenia „dobrych” miejsc pracy. Ponieważ gwarancje zatrudnienia i dochodu dzielą wiele wspólnych celów, zrównoważona łączona propozycja stanowi obiecującą alternatywę zapewniającą niezbędny poziom życia wszystkim.

Projektując taką propozycję, możemy skorzystać z wielu istniejących źródeł inspiracji. Na przykład dochód partycypacyjny Atkinsona (1995) czy minimum obywatelskie White'a (2003) oferują pewne możliwości połączenia POI i BDP¹⁸. Propozycje te podkreślają potrzebę znacznie szerszej definicji pracy, wspierania integracji społecznej, wzmocnienia kapitału ludzkiego i poprawiania ogólnej „sytuacji socjoekonomicznej” (Clark 2003; Fitzpatrick 2003). Dyskusja Minsky'ego o „drodze do partycypacji” również dostarcza pewnych składników takiej łączonej polityki. Dla niego droga taka oznacza tworzenie stałych programów, których głównym celem jest zapewnienie „usług publicznych, usprawnień środowiska (...) podobnie jak tworzenie i poprawa zasobów ludzkich” (Minsky 2008 [1986], 347).

Niniejszy artykuł wyjaśnił imperatywy ekonomiczne, które czynią niezbędnym powiązanie godzinowego dochodu z godziną pracy publicznej. Niemniej jednak przymus ten wciąż będzie niepokoił zwolenników BDP, wyzwaniem zatem pozostaje zaprojektowanie propozycji, która wzmocni jednostkową wolność, pozwalając im na określanie ich własnych zajęć. Jedną z możliwości jest pozwolenie jednostkom na wybór, a nawet określenie rodzaju aktywności, którą chcą wykonywać. Chociaż uczestnictwo we wspólnocie jest obowiązkowe, rodzaj wykonywanej pracy nie.

Aby zobaczyć jak można to osiągnąć, spójrzmy na program gwarancji zatrudnienia wprowadzony niedawno w Argentynie¹⁹. Chociaż program jest dostępny jedynie dla bezrobotnych głów rodziny, daje wyobrażenie o możliwym kształcie takiego połączonego programu. Argentyński program (zwykle nazywany *Jefes*) miał na celu zaradzenie masowej biedzie, bezrobociu i migracjom, które wynikły z kryzysu lat 2001-2002.

Po podjęciu decyzji o sfinansowaniu gwarancji zatrudnienia rząd federalny podał jedynie ogólne wytyczne dotyczące administrowania programem. Rzeczywiste zarządzanie i administracja były realizowane na poziomie lokalnym. Władze miejskie oceniały ogólne potrzeby swoich wspólnot i ich dostępne zasoby. Następnie zapytały o propozycję konkretnych projektów, które dostarczą najbardziej potrzebnych dóbr i usług w ich społecznościach.

¹⁸ Tacy autorzy jak Fitzpatrick (2003), Galston (2001) i Anderson (2001) wspierają pewną warunkowość, opowiadając się za koniecznością wymogu wzajemności ze strony osób otrzymujących dochód podstawowy.

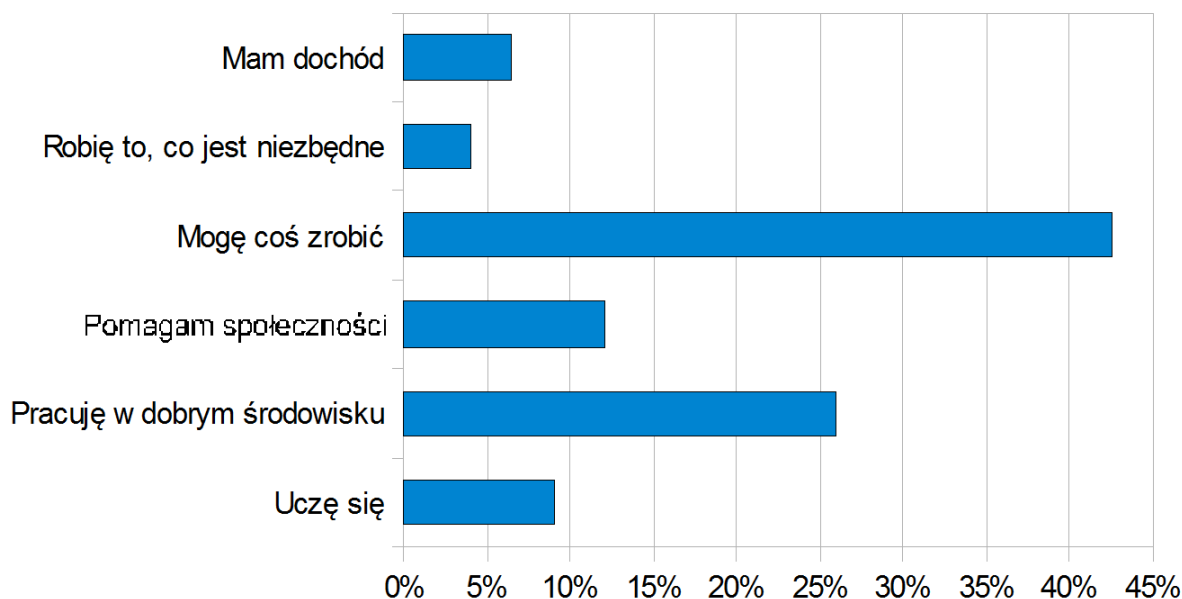
¹⁹ Szczegóły instytucjonalne i skutki makroekonomiczne tego programu zostały szczegółowo przedyskutowane w: Tcherneva i Wray (2005b).

Jefes był planem, który w rzeczywistości zaczął się jako forma dochodu podstawowego. Po zarejestrowaniu wszystkich bezrobotnych głów rodzin natychmiast zaczęły one otrzymywać dochód. W okresie przejściowym wiele z nich nie pracowało, ponieważ zaprojektowanie, potwierdzenie i wprowadzenie w życie proponowanych rozwiązań zajęło trochę czasu. Jednak program został stworzony i zaczął działać w ciągu czterech miesięcy, a wkrótce jego beneficjenci zaczęli podejmować pracę w nowo stworzonych miejscach pracy w sektorze publicznym.

Większość aktywności było zaprojektowanych i zaproponowanych przez organizacje pozarządowe, lokalne organizacje samorządowe, ruchy pracownicze i samych bezrobotnych. Jednak miały one wsparcie instytucjonalne, które pozwoliło im na zaangażowanie w takie aktywności, w które chciały. Ponieważ żywienie było głównym priorytetem w biedniejszych społecznościach, wiele tego typu projektów zawierało kuchnie społeczne, piekarnie czy cukiernie. Inne projekty dotyczyły przekształcenia wcześniej jałowych działek w ziemię orną, na której beneficjenci zakładali swoje własne kooperatywy rolnicze. Jeszcze inni skupiali się wyłącznie na sprzątaniu wysypisk śmieci i recyklingu. W niektórych z najbiedniejszych obszarów mieszkańcy zorganizowali się i podjęli się przetworzenia kartonów i plastiku z największego wysypiska śmieci w Buenos Aires. Niektóre z projektów wykorzystywały odzyskany plastik do tworzenia zabawek i bożonarodzeniowych ozdób świątecznych, inne zbierały i naprawiały stare książki i poszarpane ubrania z bogatszych dzielnic, by je dystrybuować w nowo zbudowanych centrach społecznych w najbiedniejszych dzielnicach.

Oficjalne badania uczestników programu wskazują, że posiadanie dochodu nie jest jedną z najważniejszych powodów satysfakcji z planu *Jefes*. Beneficjenci cieszą się z bycia w programie, ponieważ mają możliwość „zrobienia czegoś”, pracy w „dobrym otoczeniu”, „pomocy dla społeczności” i „nauki” (Wykres 1).

Powody, dla których jesteś zadowolony/-a z programu



Źródło: Ministerstwo Pracy, Zatrudnienia i Zabezpieczenia Społecznego, Argentyna

Innymi słowy, możliwe jest zaprojektowanie programu, który zapewni dochód wszystkim, ale będzie wymagał od osób pełnosprawnych uczestnictwa w pracach na rzecz społeczności. Taki program może być skonstruowany w taki sposób, ażeby dawać ludziom niemalą wolność (poddaną pewnym ogólnym wytycznym) określenia rodzaju pracy dla wspólnoty, którą chcieliby wykonywać. Takie aktywności mogą zawierać nie tylko pomaganie społeczności, ale również angażowanie w indywidualne pasje artystyczne. Mogą być one również motywowane troską o środowisko.

Łącząc dochód partycypacyjny z gwarancją zatrudnienia, projektujemy politykę, która oferuje środek instytucjonalny do osiągnięcia innych pożądaných celów społecznych. Czy celem jest sprzątnięcie zanieczyszczeń, ponowne zalesianie lub recykling, czy skierowane mają być na pomoc młodym rodzicom w planowaniu rodziny lub zajmowanie się kwestiami przemocy domowej, wykorzystywania seksualnego małżonków czy dzieci, czy choćby porzucania szkół średnich przez chłopców, miejsca pracy w sektorze publicznym mogą dbać o rozwiązywanie takich problemów. Argentyna dostarczyła w istocie wielu przykładowych projektów w sektorze publicznym, które radzą sobie z wszystkimi wyżej wymienionymi problemami. Kiedy ustanowiona jest rama instytucjonalna dla pracy wspólnotowej, może być skierowana do zajmowania się również innymi problemami społecznymi.

Wreszcie, połączona polityka będzie się cieszyć długotrwałym powodzeniem, jeśli będzie motywowana świadomością, że wartościową pracą jest nie tylko taka, która jest dochodowa, ale również taka, która jest społecznie użyteczna i zrównoważona

środowiskowo. Innymi słowy, aktywności w tym programie będą nakierowane na adekwatne dostarczanie społecznych środków utrzymania, a nie dochodowość. „Produkcja dla użytku” w sektorze publicznym nie będzie konkurowała z „produkcją dla zysku” na rynku prywatnym. Rządowe miejsca pracy zapewnią usługi, które znajdują się obecnie poza kompetencjami przedsiębiorstw nastawionych na zysk, np. usuwanie zanieczyszczeń, opiekę nad dziećmi i osobami starszymi, schroniska dla bezdomnych, kuchnie społeczne i inne.

7. Wnioski

Dychotomia między programami, które obierają za cel „tylko dochód” lub „tylko zatrudnienie” nie jest już konstruktywna. Skuteczna siatka zabezpieczenia musi zapewniać zarówno gwarantowane źródło dochodu *oraz* gwarantowane źródło możliwości pracy przy sensownych, poprawiających życie aktywnościach. Jednak w pieniężnej gospodarce produkcyjnej istotne jest powiązanie dostarczania dochodu z uczestnictwem w społeczności dla wszystkich, którzy mogą wnieść swój wkład. W ten sposób tworzenie ekonomicznie realnej polityki, która stabilizuje poziom cen i cykl koniunkturalny, jednocześnie wzmacniając znaczenie pracy i wolności jednostkowej, poprawia sytuację socjoekonomiczną.

To, czy powszechne gwarancje będą miały szansę, zależy w znacznej mierze od woli politycznej i dominującej ideologii, ale pierwszym krokiem jest uzyskanie pełnego uznania makroekonomicznych konsekwencji i aspektów instytucjonalnych. Wówczas musimy konstruktywnie przejść do projektowania ekonomicznie wykonalnych i przyjaznych środowisku powszechnych gwarancji w interesie publicznym.

Wykaz literatury

- Anderson, Elizabeth 2001. „Optional Freedoms”. W *What's Wrong with a Free Lunch?*, red. Joshua Cohen i Joel Rogers. Boston, MA: Beacon Press.
- Aronowitz, Stanley i William DiFazio. 1994. *The Jobless Future*. Minneapolis, MN: University of Minnesota Press.
- Aronowitz, Stanley i Jonathan Cutler. 1998. *Post-Work*. London: Routledge.
- Atkinson, Anthony B. 1995. *Public Economics in Action: The Basic Income/Flat Tax Proposal*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Baetz, Reuben C. 1972. „The Nuffield Canadian Seminar and After: A Personal View” W *Guaranteed Annual Income: An Integrated Approach*. Ottawa, Canada: The Canadian Council on Social Development.
- Bell, Stephanie. 2000. „Do Taxes and Bonds Finance Government Spending?” *Journal of Economic Issues* 34(3): 603–620.
- Boyte, Harry C. i Nancy Kari. 1996. *Building America: The Democratic Promise of Public Work*. Philadelphia, PA: Temple University Press.
- Clark, Charles M. A. 2003. „Promoting Economic Equity: The Basic Income Approach”. W *Institutional Analysis and Economic Policy*, red. Marc R. Tool and Paul D. Bush. Boston, MA: Kluwer Academic Publishers.
- Clark, Charles M. A. 2004. „Ending Poverty in America: The First Step”. *USBIG Discussion Paper* Nr 80.
- Cohen, Joshua Joel Rogers. 2001. *What's Wrong with a Free Lunch?* Boston, MA: Beacon Press.
- Department of Transportation. 2007. „Conditions of U.S. Highway Bridges: 1990–2007”. August 14. http://www.bts.gov/current_topics/2007_08_02_bridge_data/html/bridges_us.html.
- Fitzpatrick, Tony. 2003. *After the New Social Democracy*. Manchester, UK: Manchester University Press.
- Forstater, Mathew. 2004. „Green Jobs: Addressing the Critical Issues Surrounding the Environment, Workplace, and Employment”. *International Journal of Environment, Workplace, and Employment* 1(1): 53–61.
- Forstater, Mathew Warren Mosler. 1999. „General Framework for the Analysis of Currencies and Commodities”. W *Full Employment and Price Stability in a Global Economy*, red. Paul Davidson and Jan Kregel. Cheltenham, UK: Edward Elgar.
- Galston, William A. 2001. „What About Reciprocity?” W *What's Wrong with a Free Lunch?*, red. Joshua Cohen i Joel Rogers. Boston, MA: Beacon Press.
- Goodstein, Eban i Bob Doppelt. 2006. „Abrupt Climate Change and the Economy: A Survey with Application to Oregon”. *Report on Climate Change by the Climate Leadership Initiative*, University of Oregon. <http://www.lclark.edu/~eban/CEPSpr06.pdf>.
- Harvey, Philip. 1989. *Securing the Right to Employment: Social Welfare Policy and the Unemployed in the United States*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Harvey, Philip. 2003. „The Right to Work and Basic Income Guarantees: A Comparative Assessment”. *USBIG Discussion Paper* Nr 57.
- Harvey, Philip. 2006. „The Relative Cost of a Universal Income and a Negative Income Tax”. *An International Journal of Basic Income Research* 1(2): 1–24.

- Hudson, Michael. 2003. „The Creditary/Monetary Debate in Historical Perspective”. W *The State, the Market, and the Euro*, Stephanie Bell i Edward Nell. Cheltenham, UK: Edward Elgar.
- Innes, Alfred M. 2004 [1914]. *The Credit Theory of Money*. W *Credit and State Theories of Money*, red. L. Randall Wray. Cheltenham: Edward Elgar.
- Keynes, John M. 2011 [1936]. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Knapp, Georg F. 1973 [1924]. *The State Theory of Money*. Clifton, NY: Augustus M. Kelley.
- Lerner, Abba P. 1943. „Functional Finance and the Federal Debt”. *Social Research* 10(1): 38–57.
- Lerner, Abba P. 1947. „Money as a Creature of the State”. *The American Economic Review* 37(2): 312–317.
- Lord, Clive 2003. *A Citizens' Income: A Foundation for a Sustainable World*. Oxfordshire, UK: Jon Carpenter Publishing.
- Meade, James E. 1989. *Agathotopia: The Economics of Partnership*. Aberdeen, Scotland: Aberdeen University Press.
- Minsky, Hyman. 2008 [1986]. *Stabilizing and Unstable Economy*. Europe, United States: McGraw Hill Education.
- Mitchell, Susanna. 2002. „Turkey—Another Disaster in the Making”. *Jubilee Research Analysis* 3 (October).
- Mitchell, William F. 1998. „The Buffer Stock Employment Model”. *Journal of Economic Issues* 32(2): 547–555.
- Mitchell, William F. i Martin J. Watts. 2004. „A Comparison of the Macroeconomic Consequences of Basic Income and Job Guarantee Schemes”. *Rutgers Journal of Law and Urban Policy* 2(1): 1–24.
- Mitchell, William F. i L. Randall Wray. 2005. „In Defense of Employer of Last Resort: A Response to Malcolm Sawyer”. *Journal of Economic Issues* 39(1): 235–245.
- Mosler, Warren B. 1997–98. „Full Employment and Price Stability”. *Journal of Post Keynesian Economics* 20(2): 167–182.
- Murray, Michael. 1997. *...And Economic Justice for All: Welfare Reform for the 21st Century*. Armonk, NY: M.E. Sharpe. OASDI. 2005. Trustee Report. http://www.ssa.gov/OACT/TR/TR05/II_cyoper.html.
- Sawyer, Malcolm. 2003. „Employer of Last Resort: Could it Deliver Full Employment and Price Stability?”. *Journal of Economic Issues* 37(4): 881–908.
- Sen, Amartya. 2002. *Rozwój i wolność*, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Smith, Adam. 2007 [1776]. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Tom 1 i 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tcherneva, Pavlina R. 2006a. „Universal Assurances in the Public Interest: Evaluating the Economic Viability of Basic Income and Job Guarantees”. *International Journal of Environment, Workplace, and Employment* 2(1): 69–88.
- Tcherneva, Pavlina R. 2006b. „Chartalism and the Tax-Driven Approach to Money”. W *Handbook of Alternative Monetary Economics*, Philip Arestis i Malcolm Sawyer. Cheltenham, UK: Edward Elgar.

- Tcherneva, Pavlina R. i L. Randall Wray. 2005a. „Common Goals—Different Solutions: Can Basic Income and Job Guarantees Deliver Their Own Promises?”. *Rutgers Journal of Law and Urban Policy* 2(1): 125–163.
- Tcherneva, Pavlina R. i L. Randall Wray. 2005b. “Employer of Last Resort: A Case Study of Argentina’s *Jefes* Program.” *C-FEPS Working Paper No 41*. Kansas City, MO: Center for Full Employment and Price Stability.
- Van Parijs, Philippe. 1992. *Arguing for Basic Income*. New York: Verso.
- Van Parijs, Philippe. 1995. *Real Freedom for All*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Van Parijs, Philippe. 2004. „Basic Income: A Simple and Powerful Idea for the Twenty-first Century”. *Politics and Society* 32(1): 7–39.
- Vanden Heuvel, Katrina. 2005. “It’s Time for a New ‘New Deal’”. *The Nation* August 9. <http://www.thenation.com/blogs/edcut?bid=7&pid=20690>.
- White, Stuart. 2003. *The Civic Minimum*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Widerquist, Karl. 2004. „Freedom as the Power to Say No”. *USBIG Discussion Paper Nr 88*.
- Wray, L. Randall. 1998. *Understanding Modern Money: The Key to Full Employment and Price Stability*. Cheltenham, UK: Edward Elgar.
- Wray, L. Randall. 2003. “Functional Finance and U.S. Government Budget Surpluses.” in E. Nell and M. Forstater (eds.) *Reinventing Functional Finance*. Cheltenham, UK: Edward Elgar.

Pavlina R. Tcherneva - profesor ekonomii, dyrektorka Wydziału Ekonomii na Bard College. Jest również współpracowniczką naukową Instytutu Ekonomicznego Levy'ego (Levy Economics Institute) oraz Centrum Pełnego Zatrudnienia i Stabilności Cen (Center for Full Employment and Price Stability). Specjalizuje się w tematyce teorii pieniężnej, polityki fiskalnej i stabilizacji makroekonomicznej. Publikowała m.in. w *Journal of Post Keynesian Economics*, *International Journal of Political Economy* i *Review of Social Economy*. Współredagowała (wraz z M. Forstaterem) książkę pt. *Full Employment and Price Stability: The Macroeconomic Vision of William S. Vickrey* (2004, Northampton, MA: Edward Elgar).

DANE ADRESOWE:

Bard College
Economics Department
30 Campus Road
Annandale-On-Hudson, NY 12504
EMAIL: tchernev@bard.edu

CYTOWANIE: Tcherneva, Pavlina R. 2017. „Jakie są względne zalety makroekonomiczne i wpływ na środowisko płynące z bezpośredniego tworzenia miejsc pracy oraz dochodu podstawowego”. Tłum. Maciej Szlinder. *Praktyka Teoretyczna* 2(24): 125-154.

DOI: 10.14746/prt.2017.2.5

AUTHOR: Pavlina R. Tcherneva

TITLE: What Are the Relative Macroeconomic Merits and Environmental Impacts of Direct Job Creation and Basic Income Guarantees?

ABSTRACT: There is a body of literature that favors universal and unconditional public assurance policies over those that are targeted and means-tested. Two such proposals—the basic income proposal and job guarantees—are discussed here. The paper evaluates the impact of each program on macroeconomic stability, arguing that direct job creation has inherent stabilization features that are lacking in the basic income proposal. A discussion of modern finance and labor market dynamics renders the latter proposal inherently inflationary, and potentially stagflationary. After studying the macroeconomic viability of each program, the paper elaborates on their environmental merits. It is argued that the “green” consequences of the basic income proposal are likely to emerge, not from its modus operandi, but from the tax schemes that have been advanced for its financing. By contrast, the job guarantee proposal can serve as an institutional vehicle for achieving various

environmental goals by explicitly targeting environmental rehabilitation, conservation, and sustainability. Finally, in the hope of consensus building, the paper advances a joint policy proposal that is economically viable, environmentally friendly, and socially just.

KEYWORDS: Macroeconomic Stability, Inflation, Unemployment, the Environment, Employer of Last Resort, Basic Income Guarantee.